

POSTANOWIENIE

Dnia 12 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 12 kwietnia 2016r.,
sprawy **R. K.**,
w przedmiocie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 czerwca 2015r., sygn. akt II AKa [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 marca 2015r., sygn. akt III Ko [...],

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć wnioskodawcę kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pełnomocnik wnioskodawcy R. K. wniósł kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 czerwca 2015r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 marca 2015r., którym na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy R. K. kwotę 3.127 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, oddalając dalej idące żądania oraz obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

W kasacji skarżący zarzucił „rażące naruszenie prawa materialnego mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to mianowicie:

I. przepisu art. 552 § 4 KPK w związku z przepisem art. 552 § 1 KPK, polegające na usankcjonowaniu przez Sąd *ad quem* błędów Sądu *a quo* zaistniałych na tle przywołanych przepisów, a polegających na:

1. bezzasadnym uznaniu, że w okresie pozbawienia wolności R. K. na terytorium Norwegii, to jest od 29 stycznia do 26 marca 2014 roku, pozbawienie to było niesłuszne w okresie jedynie od 20 do 26 marca, natomiast pomiędzy 29 stycznia a 20 marca owo pozbawienie wolności znajdowało uzasadnienie prawne, przy pominięciu ugruntowanego i jednolitego stanowiska doktryny i judykatury, zgodnie z którym odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie powołanych przepisów jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, co jest związane z koniecznością oceny zasadności lub bezzasadności pozbawienia wolności w wyniku tymczasowego aresztowania *ex nunc*, w związku z czym, w konsekwencji, bezzasadnie zasądzono odszkodowanie i zadośćuczynienie jedynie za część okresu pozbawienia wolności, podczas gdy winny one zostać przyznane za cały okres faktycznego pozbawienia wolności wnioskodawcy;

2. uznanie, że kwota 3.000 zł stanowi odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę w związku z bezzasadnym pozbawieniem go wolności w postępowaniu karnym, w związku z czym zasądzono zadośćuczynienie zbyt niskie w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez wnioskodawcę;

3. uznanie, że kwota 3.127 zł stanowi pełne odszkodowanie za szkodę poniesioną przez wnioskodawcę w związku z bezzasadnym pozbawieniem go wolności w postępowaniu karnym, co miało miejsce między innymi przy całkowitym pominięciu kwestii utraconych korzyści związanych z utraceniem przez wnioskodawcę pracy w wyniku pobawienia go wolności, w związku z czym zasądzono odszkodowanie rażąco niewspółmierne do wysokości poniesionej przez wnioskodawcę szkody;

II. przepisu art. 75 § 2 KK, poprzez pominięcie tego, że tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy nastąpiło na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, który został wydany w związku z postanowieniem o zarządzeniu

wykonania wobec R. K. kary, która nigdy nie została mu wymierzona, a to mianowicie kary łącznej, w sytuacji, gdy wcześniej orzeczono wobec wymienionego tylko jedną karę jednostkową, co nie tylko samo w sobie było bezprawne i powinno - co jednak się nie stało - uniemożliwić wydanie europejskiego nakazu aresztowania w stosunku do wnioskodawcy w oparciu przedmiotowe postanowienie, ale dodatkowo wprowadzało w błąd zarówno Sąd krajowy, który podejmował decyzję o wystawieniu europejskiego nakazu aresztowania - co do zachodzenia przesłanek do jego wydania, jak i norweskie organy postępowania karnego - co do zasadności stosowania wobec Wnioskodawcy środków izolacyjnych, gdyż przedstawiało wnioskodawcę jako przestępcę wielokrotnego, co w żaden sposób nie było zgodne z rzeczywistością, co w konsekwencji stanowiło jedną z przyczyn powstania po stronie wnioskodawcy szkody oraz krzywdy i to w rozmiarach większych, niż zostało dotychczas przyjęte w postępowaniu”.

Skarżący zarzucił również „rażące naruszenie prawa procesowego, w sposób mogący mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez pominięcie ogólnej, konstytucyjnej i konwencyjnej zasady postępowania karnego, jaką jest zasada proporcjonalności, która nakazuje, przed wydaniem europejskiego nakazu aresztowania, zastosowanie prostszych, tańszych, a przede wszystkim możliwie najmniej uciążliwych dla skazanego środków jego sprowadzenia do miejsca odbywania kary, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło w odniesieniu do wnioskodawcy i w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego wystawienia europejskiego nakazu aresztowania oraz aresztowania wnioskodawcy na terytorium Norwegii, co z kolei doprowadziło do powstania po stronie wnioskodawcy szkody oraz krzywdy i to w rozmiarach większych, niż zostało dotychczas przyjęte w postępowaniu.”. W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd drugiej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej w [...] wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja była oczywiście bezzasadna, co – przy niestwierdzeniu podstaw wymienionych w art. 536 k.p.k. – uzasadniało jej oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 1 i 3 k.p.k.).

Na wstępie konieczne było przypomnienie istoty tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który przysługuje od orzeczeń wskazanych w art. 519 k.p.k., a zatem w niniejszej sprawie jedynie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Jej przedmiotem mogą być tylko zdefiniowane ustawowo uchybienia (art. 523 § 1 k.p.k.), mające postać wymienionych w tym przepisie najpoważniejszych naruszeń prawa. W kontekście powyższego trzeba stwierdzić, że rozpoznawana kasacja nie czyniła zadość procesowym wymaganiom, co determinowało wskazaną powyżej jej ocenę.

Każdy z zacytowanych zarzutów został już podniesiony w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy. Sąd *ad quem* żadnego z nich nie pominął, odnosząc się do nich w sposób w pełni realizujący wymagania art. 457 § 3 k.p.k. Wskazywanie zatem, że Sąd ten dopuścił się tych samych naruszeń co Sąd pierwszej instancji, z przytoczeniem tożsamej lub nieco zmodyfikowanej argumentacji, kasacyjnie skuteczne być nie mogło. Wręcz implikować musiało uznanie kasacji za oczywiście bezzasadną, jako że zmierzała ona do ponownej weryfikacji ustaleń faktycznych, które, co do zasady, pozostają poza kognicją Sądu kasacyjnego. Postępowanie kasacyjne nie stanowi bowiem trzeciej instancji, a jego rolą nie jest powielanie kontroli odwoławczej.

Nie można zatem zgodzić się z autorem kasacji, że orzeczenie Sądu drugiej instancji wydane zostało z naruszeniem art. 552 § 4 k.p.k. w zw. z art. 552 § 1 k.p.k. Przepisy te określają podstawy i zakres dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia, podmiot uprawniony do jego dochodzenia, a także podmiot odpowiedzialny za powstanie szkody. Nie zawierają natomiast, co oczywiste, unormowań o kategoriycznym charakterze, które obligowałyby do zasądzenia tych świadczeń zgodnie ze złożonym wnioskiem. To w gestii swobodnego uznania sędziowskiego (art. 7 k.p.k.) pozostawała ocena, czy w konkretnym przypadku należy tenże wniosek uwzględnić lub też oddalić, zaś w przypadku jego uwzględnienia w jakim zakresie i jakiej wysokości przyznać odszkodowanie i zadośćuczynienie. Jeżeli takie rozstrzygnięcie znajdzie należyte oparcie w

zgromadzonemu w sprawie materiale dowodowym i zostanie prawidłowo uzasadnione, tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, nie można mówić o naruszeniu powyższego przepisu, jak również przepisów wskazanych w zarzutach kasacji. W dodatku naruszeń, którymi miałby zostać dotknięty wyrok sądu *ad quem* (art. 519 k.p.k.), w żaden sposób nie modyfikujący instancyjnie kontrolowanego orzeczenia.

Kwestionowany przez pełnomocnika wnioskodawcy okres pozbawienia wolności, uznany za niewątpliwie niesłuszny i stanowiący podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania, był wynikiem właśnie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd *a quo*. Ustaleń, których nieskuteczną próbę podważenia podjęto w apelacji (pkt I ppkt 1). Na stronach 4-8 uzasadnienia Sądu *ad quem* wskazano, że autor skargi apelacyjnej sprowadził tę argumentację do prezentowania własnej odmiennej oceny materiału dowodowego. Tego rodzaju argumentacja w kasacji została powielona. Pełnomocnik wnioskodawcy w dalszym ciągu kontestował uznanie za niesłuszne jedynie 7 dni pozbawienia wolności – od wydania postanowienia w dniu 20 marca 2014r. o uchyleniu postanowienia z dnia 16 czerwca 2010r. zarządzającego wykonanie kary roku pozbawienia wolności do rzeczywistego zwolnienia wnioskodawcy w dniu 26 marca 2014r. – z niespełna dwumiesięcznego łącznego okresu pozbawienia wolności Roberta Koniecznego w ramach procedury ENA. Koronnym argumentem skarżącego było twierdzenie o niewątpliwiej niesłuszności postanowienia zarządzającego wykonanie kary z dnia 16 czerwca 2010r., wynikającej z samego faktu uchylenia go postanowieniem z dnia 20 marca 2014r. Autor kasacji wywodził, że „postanowienie o zarządzeniu wykonania kary było bezzasadne od samego początku”, „od początku bezzasadne były również postanowienie o wystawieniu ENA, jak i samo aresztowanie R. K. w Norwegii”. Te zapatrywania były czysto polemiczne wobec ustaleń i rozważań Sądu pierwszej instancji. Zgodnie z nimi, uchylenie w dniu 20 marca 2014r., na podstawie art. 24 § 1 k.k.w., postanowienia z dnia 16 czerwca 2010r., nie czyniło niesłusznym wcześniejszego stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego wobec wnioskodawcy. Nie czyniło niesłusznym, skoro nie wywiązał się on z obowiązku naprawienia szkody w terminie wynikającym z pkt III wyroku z dnia 14 października 2009 r., sygn. XII K [...], to jest do dnia 22 kwietnia 2010r. (6 miesięcy od

uprawomocnienia wyroku, które nastąpiło 22 października 2009r. - k.305 i k.307 akt głównych). Dokonywanie zatem przez wnioskodawcę wpłat z tego tytułu w okresie późniejszym, aż do 20 września 2013 r., nie zmieniało faktu niewywiązania się z nałożonego obowiązku naprawienia szkody w określonym terminie ani nie czyniło zasadnym stanowiska, że faktyczne

Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Wolności Obywatelskich, a także przepisów pozbawienie wolności (w ramach ENA) w całym okresie od 29 stycznia do 20 marca 2014r. było niewątpliwie niesłuszne. Nie znajdują zastosowania w niniejszej sprawie przytoczone w kasacji orzeczenia odnoszące się do odpowiedzialności Skarbu Państwa na zasadzie ryzyka w sytuacji ostatecznego prawomocnego uniewinnienia osoby uprawnionej do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie przepisów rozdziału 58 k.p.k. Nie można bowiem stawiać znaku równości pomiędzy wyrokiem uniewinniającym, a postanowieniem wydanym w niniejszej sprawie w szczególnym trybie przewidzianym w art. 24 k.k.w.

W zakresie wysokości kwot zasądzzonego odszkodowania i zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji również jasno wykazał dlaczego uznał za odpowiednie takie właśnie wartości (str. 10–13). Prawdliwość orzeczenia w tym zakresie podlegała ocenie instancyjnej, jako że była przedmiotem apelacji (pkt I ppkt 2). Sąd *ad quem* wypowiedział się na ten temat na str. 9 uzasadnienia, nie stwierdzając podstaw do ingerencji również w tę część orzeczenia. Możliwość powtórzenia zarzutów apelacyjnych w kasacji dopuszczalna jest jedynie wyjątkowo, kiedy sąd odwoławczy nie sprostą swoim obowiązkom. Takiej podstawy prawnej, związanej z nieprawidłową kontrolą instancyjną, skarżący nie tylko nie wykazał, ale nawet na taką nie wskazał w zarzutach kasacyjnych, co ma, rzecz jasna, istotne znaczenie w świetle regulacji przewidzianej w art. 536 k.p.k.

W kategoriach oczywistej bezzasadności należało ocenić również zarzut naruszenia art. 75 § 2 k.k., dotyczący rzekomego „zignorowania” przez Sądy obu instancji wadliwości postanowienia o zarządzeniu wykonania kary jak i wystawionego w związku z nim europejskiego nakazu aresztowania. Podstawą do kwestionowania tym zarzutem prawidłowości tego orzeczenia był fakt wpisania w dyspozytywnej części postanowienia o zarządzeniu wykonania kary słów „kary

łącznej” roku pozbawienia wolności, zamiast słowa „kary” roku pozbawienia wolności. Z tego faktu skarżący wywodził, że zarządzono wobec wnioskodawcy wykonanie kary, która nigdy nie została orzeczona, co już samo w sobie było bezprawne i nie powinno skutkować dalszymi następstwami z wydaniem europejskiego nakazu aresztowania włącznie.

Zarzut ten był również przedmiotem postępowania apelacyjnego i chybione było twierdzenie, że nie został właściwie oceniony. Niewątpliwie bez naruszenia jakichkolwiek reguł procesowych Sąd *ad quem* uznał, że taki zapis należało postrzegać jedynie w kategoriach oczywistej omyłki pisarskiej (art. 105 § 1 k.p.k.), a nie wskazywanego przez pełnomocnika uchybienia rodzącego jakże daleko idące konsekwencje. Trafności takiego stanowiska Sądu odwoławczego dowodzi już to, że przecież w części dyspozytywnej kwestionowanego postanowienia powołano wprost „wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 14 października 2009 roku w sprawie o sygn. akt XII K [...]”, a więc ten wyrok, na mocy którego wymierzono R. K. karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (k. 305 akt głównych), czego przecież skarżący nie kwestionował. Powyższe okoliczności, ocenione już w toku kontroli instancyjnej, dobitnie wskazywały na bezzasadność omawianego zarzutu, który nie mógł być postrzegany inaczej aniżeli w kategoriach art. 535 § 3 k.p.k.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia „zasady proporcjonalności”, również powołać się trzeba na ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące postawy skazanego prezentowanej po wydaniu prawomocnego wyroku. Ustalenia te wraz z wynikającymi z nich ocenami zostały zaakceptowane przez Sąd odwoławczy. Tok rozumowania w tym zakresie Sądów obu instancji w żadnym razie nie wykazał, aby dotknięte błędem było uznanie, że jedyną możliwością wykonania postanowienia z dnia 16 czerwca 2010r. było zastosowanie wobec wnioskodawcy najsurowszego środka zapobiegawczego, a wobec ustalenia, iż nie przebywa na terenie kraju, wydanie europejskiego nakazu aresztowania. Skarżący wyraził w tej materii odmienne stanowisko, które prezentował już w apelacji i do którego w sposób wyczerpujący ustosunkował się Sąd *ad quem* na str. 5-8 uzasadnienia. Wskazał, że pełnomocnik zupełnie bezpodstawnie odwrócił role strony i organu procesowego, w sytuacji, gdy „to nie Sąd miał szukać skazanego, lecz skazany był zobowiązany w

dobrze pojętym interesie zawiadamiać Sąd o każdej zmianie swego miejsca pobytu; nie czyniąc tego narażał się na skutki ustawowo uregulowane, które w odniesieniu do niego nastąpiły” (str.6).

Zarzucając naruszenie „Konstytucji RP, Europejskiej KPK” skarżący w istocie nie akceptował poczynionych w sprawie ustaleń, ocen i wniosków, z których jasno wynikało, że to sam R. K., swoim „niefrasobliwym i lekceważącym” zachowaniem zainicjował cały szereg czynności procesowych z pozbawieniem go wolności włącznie, a w konsekwencji zastosowanie wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego i następnie ENA nie nosiło cech niewątpliwej niesłuszności aż do momentu uchylecia postanowienia o zarządzeniu wykonania kary.

Przedstawiona powyżej analiza kasacji wykazała, że nie zawierała ona skutecznych wobec prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie zarzutów, lecz była wyrazem li tylko kontestacji treści tak orzeczenia Sądu pierwszej instancji jak i w pełni je akcentującego wyroku Sadu odwoławczego. Ponownie powoływanie się na przytoczoną już apelacyjnie argumentację nie czyniło zadość wymaganiom art. 519 i 523 § 1 k.p.k., a zmierzało jedynie do zainicjowania dalszej instancyjnej kontroli orzeczenia Sądu *a quo*.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy kasację pełnomocnika wnioskodawcy ocenił jako oczywiście bezzasadną, co implikowało jej oddalenie w sposób wyrażony w dyspozytywnej części postanowienia.

Na podstawie art. art. 636 § 1 k.p.k. z w. z art. 637a k.p.k. wnioskodawca został obciążony kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.